

LOVE

Mariusz Pogonowski (Internet i Głowa 22 września - 14 października) Dom

Obsada: Elżbieta Koles, Majka Jeszcze, Teresa Cyfra, Edyta Wryta, Amelia Czat, Anastazja Ćwiek, Gracja Mamalska, Miłosz Kropka, Dr Wiesław Ptak, Romuald Prędkie, Metody Rzep, Tadeusz Werbel, Jacek Chmura, Ernest Proc, Roman Wąski, Marcin Kasza.

Alicja Białobrzewska	Elżbieta Koles - człowiek kumpel, dziewczyna która wszystkich zna, jest zarządca. Jej najlepsi znajomi to dr Wiesław Ptak i Teresa Cyfra
Agnieszka Turowska	Majka Jeszcze - Nimfomanka Typ religijny: żywa wiara, religijna wizja świata (zakonnica i świecka apostołka. Wartość - zdolność do największych ofiar z motywu nadprzyrodzonych.
Krystyna Borowska	Teresa Cyfra - Pani buchalterka Typ macierzyński: poświęcenie dla dziecka, rodziny (matka) zdolność do ofiar i wyrzeczenia.
Monika Chmielewska	Edyta Wryta Typ intelektualny: wnikanie w przyczyny, analiza, syntetyk (uczona, pisarka, naukowiec).
Livia Włodarska	Amelia Czat - mol internetowy. Wyizolowana. Samotna. Przestraszona.
Martyna Bartosińska	Anastazja Ćwiek - W każdym kłopotcie kłopotce ją jakiś kłopot, Fobie (pajaki, otwarte przestrzenie, obcy ludzie, samotność) Lekomanka.
Karolina Zych	Gracja Mamalska - Córunka - Typ erotyczny "narzucanie się", brak samodzielności, szukanie efektu, sztuczność zewnętrzna. Córka tatusia - różowa i głupia.
Adam Bonalski	Miłosz Kropka - poeta. Pijak. Nieudacznik,
Artur Józwiak	Dr Wiesław Wróbel - Seksuolog. Arczi.
Kamil Brudnicki	Romuald Prędkie - Nimfoman gdyby mógł się co drugi dzień wyplakać w ramię, bo l.mama niedobra, bo chce go wyrzucić z domu za niezamknięcie lodówki
Kamil Maślanka	Metody Rzep - maniak, fascynat, Mistrz spedycji.
Krzysztof Pawikowski	Tadeusz Werbel - Domorosły Polityk, Człowiek bardzo kateryczny i nieugięty. odkrył lukę logiczną w konstrukcji Konstytucji, która dopuszcza możliwość utworzenia dyktatury
Patryk Rychlik	Jacek Chmura - Wokalista Jaracz grasu. Narkotyzowanie się w dzieciństwie i okresie dorastania prowadzi do poważniejszych problemów w wieku dorosłym. wczesne podejmowanie pracy zawodowej lub wczesne bezrobocie.
Patryk Żeromski	Ernest Proc - geniusz Matematyczny. jaka się .
Sylwester Suchodolski	Roman Głab - Towarzyski mówca, przeczytał mnóstwo książek i wszystkie mu się pomylily. Zaczyna zdanie od ostatniego słowa rozmowy. Zna wszystkie tematy z tym że u niego było lepiej.
Marcin	Bity. Po koncercie.

Scena 01 - Amelia zna wszystkich.

Amelia Czat: Halo

Jest tam, kto

Pewnie włączyłeś komputer i ściągasz pocztę, a sam jesteś pod prysznicem.

Ernest Proc: Halo, jestem, tak, nie, nie.

Amelia Czat: Tak - włączył komputer, nie - nie ściąga poczty, nie - nie jest pod prysznicem. Rozmowny jesteś 4 pytania 4 odpowiedzi.

Ernest Proc: Ale o co chodzi, nie zapłaciłem za Internet czy co. Czy może zostałem wylosowany.

Amelia Czat: Phy. Wal się. Halo? Jest tam, kto? Halo? Jest tam, kto?

Roman Wąski: Rano zaczynasz. Ja gadam już od 4 rano. Ale mało aktywnych.

Edyta Wryta: Proszę mnie nie zaczepiać, nie rozmawiam z nieznanymi.

Amelia Czat: ja też siedzę w sumie od 4 rano

Często jesteś on Line

Amelia Czat: Internet to nie jest miejsce na gówniarskie zaczepki. Ja tu pracuję

Amelia Czat: To pracuj. Przepraszam.

A na którym komunikatorze bo tu nie widuję twojego niku

Roman Wąski: na innych.

Amelia Czat: Coś ściemniasz. Na czym?

Roman Wąski: Na forach motocyklowych!

Amelia Czat: Muszę spróbować, nie wiedziałam, że motocykliści to takie ranne ptaszki.

Roman Wąski: Muszę jechać, bo mi się maszyna rozgrzała.

Amelia Czat: odezwij się jak wrócisz.

Ernest Proc: Minęło 215 sekund od naszej rozmowy i nie mam odpowiedzi, ale znalazłem potwierdzenie wpłaty za Internet. Więc o to nie chodzi. Czyżbym był elementem rachunku prawdopodobieństwa. Jeżeli weźmiemy wszystkich uczestników dostępnych w Płocku on Line to jest prawdopodobieństwo jak jeden, do 3 że mnie zaczepisz.

Amelia Czat: prawdopodobieństwo wynosi 1

Ernest Proc: Jeden, nie rozumiem.

Znamy się z biblioteki?

Amelia Czat: nie! zaczepiam wszystkich! Smutno mi.

Ernest Proc: Samotność to stan odosobnienia, odrzucenia, braku towarzystwa. Te negatywne określenia, nie ukazują w pełni prawdziwego wymiaru samotności.

Scena 02 – Rany kochanków nigdy się nie goją.

(Dr Wiesław Ptak i Teresa Cyfra siedzą i oglądają TV. Jedzą chrupki. Wiesław mimowolnie podsuwa chrupka Teresie która z premedytacją gryzie go w palec. On zdenerwowany wstaje i na jej oczach lubieżnie odpina pasek. Kiedy stoi już z pasem w rękę Teresa opieszale wstaje i patrząc mu w oczy wypina swój tyłek na niechybną karę chłosty)

Scena 03 – Wprowadzenie do terapii – zapaść.

Dr Wiesław Ptak: Miłość. Gdybym mówił językami ludzi i aniołów a miłości bym nie znał był bym jak miedź brzęcząca albo cymbał brzmiący. Znamy te słowa. I tak naprawdę wszystko wiemy. Ileż to filmów nakręcono o zdradzie, porzuceniu, wykorzystaniu, manipulacji poprzez miłość. My to wszystko wiemy - jednak, kiedy doświadczamy miłości, kiedy bezpośrednio uczestniczymy w akcie miłosnym...

Teresa Cyfra: No może nie dosłownie w akcie miłosnym, a raczej doświadczamy uczucia...

Elżbieta Koles: To oczywiste, że nie chodzi o łóżko a o uczucie.

Dr Wiesław Ptak: Ale o łóżko też chodzi.

Teresa i Elżbieta: No w zasadzie to tak.

Dr Wiesław Ptak: kiedy bezpośrednio uczestniczymy w akcie miłosnym, jesteśmy bezbronni. Miłość może nas złapać niczym pęseta wesz

Krystyna i Elżbieta: zgnieść, upodlić, wbić, rozwalić, zepsuć, wybebeszyć...

Dr Wiesław Ptak: dziękuję, przystępujemy zatem do terapii. Odwracamy się do siebie plecami i delikatnie opierając się na partnerze pozwalamy podtrzymać swoje ciało. Ufamy. Ale nie przytulamy się, puścić.

(płacz przytulających)

Dr Wiesław Ptak: Elżbieto! Zestaw resuscytacyjny

Teresa Cyfra: 7 razy dzisiaj i 44 w tym tygodniu. Wiesiu czy on, aby nie udaje.

Dr Wiesław Ptak: nie sądzę. Spójrz na jego źrenice.

Teresa Cyfra: ale może to z podniecenia.

Dr Wiesław Ptak: możesz mieć rację, skąd czerpiesz swoje spostrzeżenia

Teresa Cyfra: bo ty też takie masz.

Dr Wiesław Ptak: Krysiu!

Scena 04 – Jogging zdrada i próba pocałunku.

Romuald Prędko: Więc ja zdecydowany byłem na ten wosk, żeby to trwałe było. Ona mówiła, że na klacie to się raczej goli, ale możemy spróbować. Ja leżę, zęby zaciśnięte i nie zdążyłem powiedzieć już. No mówię ci jak ta babka szarpnęła za plaster, to ta ręka sama mi poszła do przodu i ją w ryja strzeliłem. Nawet bardzo nie bolało - po prostu taki odruch.

Gracja Mamalska: Zdradziłam Tadeusza!

Romuald Prędko: No. O. To ona mi oddała.

Gracja Mamalska: Ale ja jestem głupia..

Romuald Prędko: Nie zbyt mocno, nie trafiła.

Gracja Mamalska: Po co w ogóle wchodziłam na ten głupi czat.

Romuald Prędko: Tadeusza? No coś ty? Fajnie było?

Gracja Mamalska: Wczoraj strasznie mi się nudziło. Wymyśliłam sobie zajebistego nicka.. I zaczęłam czatować. Na priv napisał do mnie jakiś fajny gość i zaczęliśmy sobie gadać.

Romuald Prędko: Ale to na necie, znaczy, znaczy to ten no... cyber sex.

Gracja Mamalska: Nie. Jak się okazało facet ma 26 lat, jest żonaty (o zgrozo?) Jedno dziecko. Rozmawialiśmy tak z dwie godzinki, trochę o życiu.. Trochę o niczym. Nagle zaproponował spotkanie. Nie wiem, co mi się stało, ale się zgodziłam.. Wymieniliśmy się numerami tel. I od razu Tel. dzwoni.

Romuald Prędko: No coś ty. I gdzie.

Gracja Mamalska: Wybrałam lasek. Bardzo nam się miło rozmawiało, aż nagle ja go zaczęłam całować!!! Nie wiem, co mi się stało... Wyrzuty sumienia mam teraz.. że on nie powiedział abym przestała, albo mógł mnie wyrzucić z tego samochodu, nie wiem, cokolwiek mógł zrobić.. Ale nie, on zaczął odwzajemniać moje pocałunki.. Zaczął mnie rozbiierać, pieścić moje piersi.... hmm... a dalej to już poszło...

Romuald Prędko: Ty to normalnie szybka jesteś. Ja tu myślałem, że trzeba się nagadać, a tu proszę bardzo.

Gracja Mamalska: Zdradziłam Tadeusza..

Romuald Prędko: Nie pierwszy on i nie ostatni.

Gracja Mamalska: Ale było bosko... A teraz sumienie mnie zżera.. Ja zdradziłam Tadeusza a on żonę!. Jak ja spojrzę w oczy Tadeuszowi?..

Romuald Prędko: To spójrz mi w oczy, powiem ci czy kłamiesz.

Gracja Mamalska: Przez całą noc.. I przez cały dzisiejszy dzień pisałam mu sms-y typu " Ty wiesz, że ja Ciebie kocham" albo " Kocham Cię Morda" No, co ty, prędki robisz.

Romuald Prędko: Wczułem się w Tadeusza.

Scena 05 - Pająk przyniósł obcisły sweter.

Ernest Proc: wiec liczę prawdopodobieństwo tego prawdopodobieństwa ze względu na prawdopodobieństwo tego czy ona mnie kocha. Więc to jest proste. 1:2. Bo. Albo kocha. Albo: lubi, nie lubi, nienawidzi, i wszystko inne - można potraktować, jako jeden. Więc prawdopodobieństwo jest jak jeden do 2. I dalej jeżeli kocha, to czy zadzwoni po 20 godzinach 48 sekundach, czy już nie zadzwoni? Z każdą sekundą prawdopodobieństwo podjęcia decyzji maleje wprost proporcjonalnie do odwrotności upływu czasu od momentu oświadczyn. Zatem prawdopodobieństwo tego, że usłyszymy za chwilę dźwięk Tel. ...

Anastazja Ćwiek: AAAAA pająk. (Ogólny bałagan)

Dr Wiesław Ptak: uspokaja siebie, Proc liczy prawdopodobieństwo zabicia pajaka, Kolesiowa uspokaja Anastazję a cyfra dr (przychodzi facet z paczką - tańczy)

Metody Rzep: To pani paczka

Anastazja Ćwiek: paczka, prezent, mama, jak miałam 8 lat, miałam dostać od mamy z ameryki, zestaw makijażu, z przyczepianymi kosmykami włosów. Wszystkie koleżanki wiedziały, że dostanę ten zestaw. A w Polsce nie było takich zestawów. A mama powiedziała. To gówno. Tylko dużo kosztuje a żadnego pożytku z tego nie ma. I spodnie mi kupiła. A wszystkie koleżanki sobie poszły do takiej Agnieszki, której ojciec przywiózł Barbie. (Płacz)

Dr Wiesław Ptak: To bardzo ważna informacja. Panno Ćwiek, niech pani mi o tym opowie. Tereniu mogę prosić o kawę.

Teresa Cyfra: Z Żurawiną czy gorzka.

Dr Wiesław Ptak: Obawiam się, że gorzka.

Metody Rzep: Paczka

Elżbieta Koles: No właśnie widzę

Metody Rzep: Dla pani Elżbiety Koles

Elżbieta Koles: Niemożliwe

Metody Rzep: tak

Elżbieta Koles: Nie

Metody Rzep: Tak

Elżbieta Koles: Nie

Metody Rzep: Tak tak

Elżbieta Koles: Ty paczek. Ty...

Metody Rzep: ja? Paczek? No co?

Elżbieta Koles: ale zgrabna ta paczka

Metody Rzep: czy ja wiem

Elżbieta Koles: No dobra. Dawaj ją

Metody Rzep: Tu trzeba podpisać

Elżbieta Koles: Podpisać, podpisać, jeszcze zawartości nie sprawdziłam.

Metody Rzep: Ok., ale jestem super dostawcą i w zasadzie pomyłki mi się nie zdarzają.

Elżbieta Koles: Ładny kolor

Metody Rzep: Czerwony

Elżbieta Koles: Czerwien strażacka

Metody Rzep: Kojarzy mi się z sikawką.

Elżbieta Koles: mi też

Metody Rzep: To, co? ok. tu trzeba podpisać

Elżbieta Koles: Jaki narwany. Jeszcze muszę sprawdzić czy towar nie uległ uszkodzeniu w trakcie transportu.

Metody Rzep: No bez przesady. To sweter!

Elżbieta Koles: Chce mi pan powiedzieć że nie mam racji panie super...

Metody Rzep: A to. To nie! Ale sweter? Pogadać nie można...

Elżbieta Koles: No nie wiem. Przymierz.

Metody Rzep: Nie no! to już przesada!

Elżbieta Koles: Nie podpiszę!

Metody Rzep: W mordę jeża. (mierzenie)
Elżbieta Koleś: Bo podrzesz. Delikatnie.
Metody Rzep: Co za baba.
Elżbieta Koleś: Żebyś wiedział (wacha sweter)

Scena 06 – Walcie się na ryja, byle w kaloszach.

W trakcie całej sceny Romuald Prędko nerwowo się śmieje.

Roman Wąski: Walcie się na ryja. Bo my się walimy – na ryja. I w całej tej zafajdanej mieścinie niema nikogo kto by się potrafił tak centralnie zwalić jak my. Czyli nasz zespół Zupa z kota pod wezwaniem jednego z najbardziej zatechłych i mrocznych członków wszechświata – szatana. Graliśmy na wielu koncertach...

Tadeusz Werbel: Na jednym

Miłosz Kropka: cicho niech gada

Roman Wąski: na jednym, tu, na miejscu. Bo kto by grał dla takich wałów jak wy. Ha ha ha.

Tadeusz Werbel: nie ja się na to nie godzę, bo rzeczywiście nasza muzyka jest o czymś. A ty o szatanie. Normalna propaganda i hipokryzja pojawiają się u tych skrajnie lewicowych zakłamanych konserwatystów, i włożą z buciorami przez dziury w naszej konstytucji i niezauważalnie wdrażają się do naszego życia. A co na to rząd? Młazszcze, klaszcsze i wysypuje zborze na tory. Za wolność waszą i naszą tam gdzie stało zomo. A białe jest czarne i odwrotnie. Jedyne co mamy to odżywki z USA i pełne gacie przed lewakami.

Miłosz Kropka: Dobra gramy!

Roman Wąski: nasz numer sztandarowy – Wata cukrowa

Nikt nas nie rozumie

Nikt nas nie kocha

Nikt nas nie widzi

Nikt nas nie słucha

Ale jest wata cukrowa

Nie ma na tym świecie słońca

Nie ma na tym świecie ciepła

Nie ma na tym świecie miejsca

Nie ma na tym świecie – ani jednego normalnego słowa wypowiedzianego wprost w szeroko rozwarte oczy, nie ma na tym świecie ani jednego dobrego słowa.

Ale jest wata cukrowa.

Roman Wąski: : walcie się na ryja.

Jacek Chmura: chciałbym dedykować tę piosenkę mojemu ojcu który już drugi tydzień nie pije. Trzymaj się Czarek. Zobaczymy czy wytrzymasz dłużej ode mnie. Dzięki i ...

Razem: walcie się na ryja.

Edyta Wryta: Przepraszam mogła bym tu strzelić paroma oblatanymi tekstami żeby zrobić na tobie wrażenie, ale uważam że jesteś w porządku facetem i chciała bym abyśmy mogli od razu przejść do sedna sprawy.

Jacek Chmura: jasne tylko odłożę gitarę

Roman Wąski: słyszałeś jak brzmiałem?

Tadeusz Werbel: ja ciebie w ogóle nie słyszałem, grałeś coś w ogóle?

Jacek Chmura: było spoko

Miłosz Kropka: grałeś nie równo

Tadeusz Werbel: przebieraj tymi paluchami bo ci rękę Butem poczęstuję.

Roman Wąski: Równo grałem. Walcie się na ryja.

Jacek Chmura: spokojnie panowie. Było równo, w miarę. Jak byś się mniej ruszał w trakcie grania to by było super.

Roman Wąski: właśnie o to chodzi że wy się nie ruszacie i wyglądamy jak smętne wały.

Tadeusz Werbel: ja się nie ruszam?

Edyta Wryta: Halo. Zapomniałeś o mnie.

Jacek Chmura: a to ty! już idę. Dobra panowie idę bo kuna na mnie czeka.

Edyta Wryta: jeszcze dwie sekundy i bym poszła!

Jacek Chmura: nie no wiesz musiałem chłopakami chwilę po koncercie pogadać bo wiesz...
(Całują się)
Jacek Chmura: nie no gdybym wiedział powiedział bym mojej mamie że na noc nie wróce
Edyta Wryta: a znasz jej telefon
Jacek Chmura: taa. mam gdzieś zapisany, ale jak by co to moja kuna zna.
Edyta Wryta: twoja kuna, Może zostawimy ją w spokoju.
Jacek Chmura: nie no jak wolisz. Tak mi się tylko powiedziało. Ale ty pojechana zdrowo jesteś. Za dużo snifa.
Edyta Wryta: to gdzie mnie zabierasz.
Jacek Chmura: to może... do mnie nie możemy, mama, do ... nie, nie... chm.. może do ciebie!
Edyta Wryta: Jak byśmy mieli iść do mnie to już byśmy byli w drodze.
Jacek Chmura: ach to znaczy że do ciebie nie idziemy?
Edyta Wryta: nie, ale pospiesz się bo mi się paliwo kończy.
Jacek Chmura: moment. Chłopaki jest problem bo ...
Roman Wąski: co będziesz dzisiaj klękał do dzidy.
Tadeusz Werbel: to chyba jemu będą klękać do dzidy
Roman Wąski: stary! ile już przede mną klęczało!
Tadeusz Werbel: jak powiem że przede mną 100! to ty powiesz że 101!
Roman Wąski: wal się
Jacek Chmura: właśnie mam nagrana kunę.
Roman Wąski: zawsze mam przy sobie kalosze (oddaje ostatnią wymiętą gumkę)
Miłosz Kropka: no to już nie masz problemu
Jacek Chmura: dzięki
Tadeusz Werbel: trzymaj rytm
Edyta Wryta: a więc w którą stronę
Jacek Chmura: a to. Spoko najważniejsze że mam czym.

Scena 07 - Gdzie byłeś łajzo.

Elżbieta Koles: Która godzina?
Marcin Kasza: 00.45 - a co?
Elżbieta Koles: nic. Późno wracasz.
Marcin Kasza: Normalnie. Po koncercie.
Elżbieta Koles: A dlaczego ja nie byłam na koncercie.
Marcin Kasza: Nie chciałaś?
Elżbieta Koles: A powiedziałaś mi żeby nie mogła chcieć?
Marcin Kasza: No nie.
Elżbieta Koles: No właśnie.
Marcin Kasza: A co chciałaś?
Elżbieta Koles: Wiesz? Od 15 30 siedzę w domu i czekam na ciebie, żebyś jeszcze miał włączoną komórkę to bym poszła do koleżanki albo do mamy, a tak to siedzę i się zamartwiam od kilku godzin.
Marcin Kasza: Zamartwiałaś się?
Elżbieta Koles: Tak. Żebyś wiedział. Jestem na tyle głupia że się zamartwiałam o ciebie a ty tam chlałeś piwko z koleśkami i miałeś mnie głęboko w dupie.
Marcin Kasza: No coś ty wcale nie miałem cię w dupie. Przecież szykowałem się na ten koncert od tygodnia.
Elżbieta Koles: To szkoda że przez tydzień nie wpadłeś na to żeby mi o tym powiedzieć.
Marcin Kasza: Dobra. Przepraszam.
Elżbieta Koles: Nie dotykaj mnie.
Marcin Kasza: Dobra.
Elżbieta Koles: Co dobra?!
Marcin Kasza: Nic.
Elżbieta Koles: I to już wszystko. Nic nie masz więcej do powiedzenia.
Marcin Kasza: ...
Elżbieta Koles: Nic. Tak?
Marcin Kasza: ...
Elżbieta Koles: Chuchnij!
Marcin Kasza: Chuch...
Elżbieta Koles: Paliłeś trawę.

Marcin Kasza: Wal się na ryja.
Elżbieta Koles: Co?
Marcin Kasza: To tekst z koncertu. NIE PALIŁEM. OK.
Elżbieta Koles: Wal się na ryja?
Marcin Kasza: Tak Wal się na ryja?
Elżbieta Koles: (uderza go w twarz)
Marcin Kasza: Co robisz?!
Elżbieta Koles: (chce go uderzyć ale on ją uderza)
Marcin Kasza: Co ty? Powaliło cię. Tego kolesia przede mną też biłaś. I co nie oddał ci? Ha, ha. Na razie. Uważaj na siebie.

Scena 08 - Samotna Amelia nie chodzi na randki

Amelia Czat: ona jest bardzo dziwna
Przesadza trochę z siecią
Mało sypia
A jak ją odwiedzam w domu to udaje że jej nie ma
Jej najlepsza koleżanka kojarzy się jej tylko z nikiem.
W życiu jej na oczy nie widziała
Nie wiem jak jej pomóc
Boje się o nią
Miłosz Kropka: Tak to rzeczywiście nie jest banalne. Ale ja też mam czasem dosyć ludzi.
Amelia Czat: lubię gadać.
Tzn. ona lubi
Miłosz Kropka: Ale nie spotyka się z ludźmi
Amelia Czat: Spotyka w sieci
Miłosz Kropka: tak ale w sieci nie widzisz reakcji oczu,
nie słyszysz głosu ani rytmu serca,
nie wiesz czy ktoś kłamie,
podszywa Cię czy kopiuje z encyklopedii
nie wiesz czy to dziecko, kulawy czy pederasta
wiesz tyle ile on chce
Amelia Czat: to ciekawe na sieci łatwiej utrzymać swój wizerunek, bo w Realu zbyt wiele cie zdradza,
Miłosz Kropka: Jak chcesz się zakochać i uzyskać spokój to musisz wyjść do ludzi.
Amelia Czat: ...
Miłosz Kropka: Możemy się spotkać?
jak masz ochotę?
Amelia Czat: ...
Miłosz Kropka: jak chcesz.
spotkanie do niczego nie zobowiązuje.
Amelia Czat: pogadasz jeszcze ze mną dzisiaj?
Miłosz Kropka: wyślę ci mój ostatni tekst Wata cukrowa!
Amelia Czat: Wal.
MIŁOSZ Kropka Real: Napisała wal jak wal się na ryja. Milutka.

Scena 09 – Ślub, dyskoteka i wielka krecha.

Gracja Mamalska: Tadeusz chce mieć ze mną dziecko i chce nocować ze mną w parku.
Romuald Prędko: Dziecko. O w mordę. I co
Gracja Mamalska: Boże on chyba powariował..! Zatrzymać autobus ja wysiadam!!!! - noc w parku... brrrryyy.. noce takie zimne..
Romuald Prędko: No tak. Chyba żeby się do siebie mocno przytulić.
Gracja Mamalska: W maju mamy zaręczyny a 20 Października ..tam tam tam... "Ja blondynka biorę sobie Ciebie..."Ślub!!.. Wracając do tego pierścionka to mówiłam że chcę pierścionek piękny i żeby miał pełno takich świecących dużych diamentów.. taki żeby mi się palec pod nim uginał.. powiedział.. że takiego mi nie kupi. O proszę i tyle było. To ja rzuciłam focha i powiedziałam że żadnego nie chce..
Romuald Prędko: Możesz mnie na chwilę przytulić.
Gracja Mamalska: Od piątku do niedzieli miał telefon wyłączony. Pojechał na disco. 2 godziny temu dzwonił. Pokłóciłam się z nim. Na dyskotekę mu oko podbili.

Dopłacę temu komuś, żeby to zrobił jeszcze raz, a tym razem w drugie.. tak aby obydwie równo puchły. Żeby Tadeusz zapamiętał takie imprezy.

Romuald Prędko: Karolina... wiesz. Wiem że to nie w porządku ale..

Gracja Mamalska: Wybacz jestem wredna, ale gdy on się bawi, to ja siedzę na uczelni i się doksztalam. To nie jest sprawiedliwe. Rozumiem wybawić się jeden dzień - bo mnie nie ma...

Romuald Prędko: Wcale nie jesteś wredna. Jesteś naprawdę bardzo fajną dziewczyną, taka wysportowana, i w ogóle fajna.

Gracja Mamalska: Tadeusz KRECHE MASZ U MNIE JAK PAS STARTOWY NA OKECIU!.

Scena 10 - Perwersyjny śledź.

(Teresa Nakłada śledzie dla Ptaka. To bardzo długo trwa. On delikatnie dotyka jej uda. Ona patrzy mu w oczy i układa śledzie.)

Scena 11 - Terapia pank- ska.

Dr Wiesław Ptak: (spięcie i rozluźnienie)

- jasno określcie cel
- wiercie w osiągnięcie rezultatu
- wykorzystajcie mocne strony swojej osoby
- cieszcie się każdego kroczku
- wyobraźcie sobie wynik

(Metody zaczyna płakać, Elżbieta koleś przytula go, on ucieka.)

Dr Wiesław Ptak: Usiądźmy w kole, kto zacznie.

Jacek Chmura: to może my, to był koncert jak każdy inny.

Miłosz Kropka: Na początku miałem problem ze strunami.

Roman Wąski: Jedna struna po prostu nie chciała się nastroić.

Jacek Chmura: Tak się czasem zdarza.

Miłosz Kropka: Cały czas się uciagała.

Tadeusz Werbel: To prawda też czułem w pałeczkach że coś jest nie tak. Były jak by zbyt twarde.

Roman Wąski: Tak i moja kostka.

Romuald Prędko: Ja też czułem że twardnieje.

Roman Wąski: Tak ja też nawet bardziej niż chłopaki.

Jacek Chmura: Graliśmy tak jak zwykle

Tadeusz Werbel: Na początku nawet nieźle szło

Jacek Chmura: Ale ta publiczność

Roman Wąski: Tak

Jacek Chmura: Nie poruszali się

Roman Wąski: Ja pierwszy to zauważyłem

Tadeusz Werbel: Jak by normalnie przyleciało Ufo

Romuald Prędko: I zaczęło się

Jacek Chmura: Zaśpiewałem to bez ruchu

Miłosz Kropka: Chłopaki też się nie ruszali

Tadeusz Werbel: Zmroziło nas

Jacek Chmura: Nikt w całej Sali ani drgnął

Miłosz Kropka: Nie wiedziałem co się wydarzy, czy zaczną krzyczeć i piszczeć czy nas zabiją

Tadeusz Werbel: Nikt nie wiedział

Romuald Prędko: Ale się bałem

Jacek Chmura: W końcu prędko wybiegł z Sali

Romuald Prędko: Chciało mi się siku

Dr Wiesław Ptak: Nie wstydz się

Jacek Chmura: Publiczność przestała nas kochać.

Wszyscy: Publiczność przestała nas kochać.

(PŁACZ)

Scena 12 - Mój chłopak pali trawkę.

(dom, Edyta przygotowuje herbatę dla swojego kolegi z podstawówki)

Metody Rzep: Więc stoję na czerwonym, okno uchylone, a ten facet patrzy się na tą lalunię w stringach jak sobie na środku pasów poprawia obcas. I tylko pojawiło się

pomarańczowe światło, od razu nacisnąłem klakson i krzyczę z i e l o n e !!!!. Laska z bosą stopą ucieka z pasów a facet dostał po głowie od żony. Ale tak. Normalnie Torebką.

Edyta Wryta: Ty łobuzie. Pamiętam jak w podstawówce naplułeś geograficy za okulary.

Metody Rzep: Niechcący. Przeprosiłem i nic nie było.

Edyta Wryta: ...

Metody Rzep: Co jest?

Edyta Wryta: mieszkamy razem od dawna. starałam się mu pomóc, ale nic nie pomogło. nie dotrzymuje obietnic. kocham go, tylko to cholerne zielsko.

Metody Rzep: Jacek jara jak smok? Ja też sobie lubię jointa skręcić...to nie jest takie złe jak ci się wydaje...zapal sobie z nim i zobaczysz że będzie fajnie....

Edyta Wryta: Czasem palę gdy mnie prosi. „Wieczór tylko dla siebie”. Pierwsze co to po kolacji pali - i tak 3 skręty w wieczór. W niedziele śpi do 13. Jak wstaje to idzie się umyć i musi oczywiście zapalić i tak pali do wieczora - 4 jointy.

Metody Rzep: On tylko pali, nie zdradza Cię, nie bije miotkiem po potylicy, nie handluje Twoją używaną bielizną...

Edyta Wryta: Mówię mu jak chcesz zapalić to ja idę spać. A on się wkurza że nie chcę z nim siedzieć. najlepiej to żeby z nim nałogowo paliła to by był szczęśliwy bo by nie miał poczucia winy.

Metody Rzep: Postaw mu ultimatum. Jak już zagroźisz mu rozstaniem, to gdy on złamie zasady, będziesz musiała się spakować...Inaczej nastaw się, że to będzie początek NIELICZENIA się z twoim zdaniem..

Edyta Wryta: 2 razy się spakowałam i chciałam wyjść. Jak zobaczyłam że płacze to się zламаłam. Nie potrafię tak odejść.

Metody Rzep: Ale co robi jak się upali? Jest agresywny w stosunku to Ciebie?

Edyta Wryta: Jest agresywny tylko jak wypije. on zawsze kombinuje by zapalić i np. jak się ze mną kocha to się strasznie spieszy by skończyć i iść zapalić. kombinuje jak tu np. mnie do sklepu nie podrzucić by zapalić. Cale życie pod to ustawia. Boję się, że któregoś dnia będę go na prawdę potrzebować a on będzie upalony.

Metody Rzep: Hm, no to rzeczywiście przegina, ustawiając wszystko pod jaranie... I jeszcze to kończenie seksu byle się najarać... ale gdybyś wyszła gdzieś np. do klubu za każdym razem jak się spali, tak żeby był o ciebie zazdrosny... Pewnie wtedy by ograniczył palenie.

Edyta Wryta: Wiesz jak mu wypomnę o tym seksie że tak się spieszy to następnym razem stara się robić dłużej i tak czasu nie liczyć, ale co z tego skoro po i tak idzie zapalić.

Metody Rzep: no cóż on jest nałogowcem i twoje prośby i groźby nic mu nie pomogą, on musi sam chcieć i chcieć, żeby mu ktoś pomógł. a to nie jest takie proste - niestety.

Edyta Wryta: Chyba tak. (płacze)

Metody Rzep: (przytula się bardziej niż trzeba)

Edyta Wryta: Idź już do domu. Dobrze?

Metody Rzep: Przepraszam.

Edyta Wryta: Po prostu idź.

Scena 13 - Mitoman w kościele.

Majka Jeszcze: Ile dzisiaj miłych rzeczy mi się przytrafiło, wiesz, naprawdę. Dziękuję panu za wszystko dobro które zsyła z nieba na mnie.

Roman Wąski: A ile mi. Mi to się cały czas przytrafiają tylko dobre rzeczy. Od tego dobra to już normalnie pawia można puścić.

Majka Jeszcze: dzisiaj urodziła się mojej kuzynki córka - Dziękuję Ci Panie.

Roman Wąski: To u mnie lepiej. Bo normalnie sąsiadka miała czworaczki. Fafik, Bobik, łapek i klapek.

Majka Jeszcze: Naprawdę cztery pieski

Roman Wąski: nie to czwórka dzieci

Majka Jeszcze: Dzieci? Ale te im imiona Fafis, klapek.

Roman Wąski: Teraz to dają różne imiona. U nas na osiedlu jest laska co mówią na nią rura.

Majka Jeszcze: O jej. Ale ci powiem jeszcze - w tramwaju spotkałam 2 znajome osoby, mam w sobie radość płynącą z Sakramentu Pojednania - dziękuje, że przebaczasz mi moje winy

Roman Wąski: O w tramwaju to ja spotkałem grupę murzynów. I mieli Krzyże na piersiach. Fajnie to wyglądało, Wyobrażasz sobie Ha ha ha.

Majka Jeszcze: Ogólnie to ostatnio doświadczam mega dużo dobra. Ogólnie to powiem Chwała Panu

Roman Wąski: A ogólnie to też doświadczam wszystkiego dużo.

Majka Jeszcze: - jedzenie i rozdawanie mamby, mentosów i sopolków

Roman Wąski: Trzy kotlety i kluski śląskie

Majka Jeszcze: "juchta" kosmetyków firmy Nivea:

Roman Wąski: Że co?

Majka Jeszcze: No wiesz, Dostałam krem i się wysmarowałam. A taki był przyjemny że wysmarowałam się praktycznie wszędzie. Przebacz mi boże bo grzeszną jestem.

Roman Wąski: To ja się kiedyś u kumpla na imprezie wysmarowałam barszczem, wytarzałam w popiele i chodziłam pomiędzy krasnalami ogrodowymi. A to nawet chyba środa popielcowa była.

Majka Jeszcze: Szczerza, otwarta, głęboka rozmowa z ks. Proboszczem na ważne tematy wiary dot. m. in. życia kapłańskiego.

Roman Wąski: A tak poważnie, to świadczyłam o Jezusie przez GG zupełnie spontanicznie i parę osób obdarowało mnie cennymi rozmowami. Chwała Panu!

Majka Jeszcze: Eucharystia

Roman Wąski: Rozmowa z bogiem

Majka Jeszcze: Byłam w lesie na przejażdżce rowerowej i co... kilka metrów przede mną przeleciały 3 sarny... Piękny widok...

Roman Wąski: Gadaliśmy razem normalnie dobre pół godziny a potem już powiedział że idzie spać i żebym tu trochę podoglądał pod jego nieobecność. Ale ja powiedziałem że też idę więc niech się wali na ryja.

Majka Jeszcze: Co? Co ty powiedziałeś. Dlaczego tak mówisz. Ja może i jestem grzeszna ale wierzę w boga. Jesteś okropny. Zostaw mnie.

Scena 14 - Matura kocha ciemność.

Romuald Prędko: Dlaczego nie odpowiadasz na moje sms-y

Gracja Mamalska: nie miałam czasu...MATURA

Romuald Prędko: Światło mi się przepaliło w pokoju i od dwóch dni po ciemku siedzę. Konserwator ma do piątku wolne, to dopiero po weekendzie będę miał prąd.

Gracja Mamalska: no coś ty. Biedactwo. Po ciemku.

Romuald Prędko: Znaczący wiesz, mam świeczki i robię sobie nastrój. Na początku to nawet nad sensem życia się zacząłem zastanawiać, ale ileż można. Kiedyś jak cały czas siedzieli przy świeczkach to musiało być ciężko. A czytać przy świecach to w zasadzie się w ogóle nie da.

Gracja Mamalska: Dzisiaj postanowiłam sobie, że... poświęcam godzinkę każdego dnia na uczenie się biologii bo przecież pisze 10 maja maturę.

Romuald Prędko: Ja mam jeszcze rok i dopiero technikum wieczorowe.

Gracja Mamalska: Muszę Dokończyć pracę maturalną z języka polskiego aby oddać do kontroli.

Romuald Prędko: Ja mam na razie warsztaty więc luz.

Gracja Mamalska: Napisać referat z Wosu i Historii.

Romuald Prędko: Nienawidzę Historii.

Gracja Mamalska: Nauczyć się na marketing, matmę i ... fizykę.

Romuald Prędko: Ale masz przesrane.

Gracja Mamalska: Więc tak. Sprawa ,ma sie tak... Nic dzisiaj nie zrobiłam z wymienionych rzeczy - które miałam zrobić.. Jedynie tylko zadzwoniłam do Tadeusza że... mam ochotę sie z nim pokochać.. Tadeusz od razu przyszedł do mnie poseksić. No to, Siedzimy tak w moim pokoju aż tu nagle słyszymy że moi rodzice idą do kościoła a siorka idzie z psem. Niestety zdażyliśmy sie tylko rozebrać - bo siorka wparowała do domu i z hukiem zamknęła drzwi ale był popłoch w pokoju.. kto szybciej sie ubierze żeby siorka nic się nie kapnęła. I on mi potem mówi że już musi iść na próbę.

Romuald Prędko: Ale Debil. Poszedł na próbę. Idiota no, idiota.

Gracja Mamalska: Chyba Tadeusz stracił dla mnie w ogóle jakikolwiek sens.. Gdzie jest mój książę na białym koniu...???? he...??? Zostanę starą panną niebawem (mam 18 lat ale to niebawem może sie ciągnąć i ciągnąć) Przytyje ze 20 kg (i tak teraz wyglądam jak słonica).. wypadną mi wszystkie zęby ,... a moje włosy będą siwe ... to juz wtedy na pewno faceta nie znajdę... To moje życie odwróciło sie do mnie plecami... czy mogę je kopnąć w dupę.

Romuald Prędko: Zawsze masz jeszcze mnie. Gracjo. Ja ciebie po prostu, zawsze...
(idą na bok poseksić)

Gracja Mamalska: Jak byś pomyślał sobie że dziwka jestem! to otóż jesteś w błędzie. Bo nią nie byłam i nie jestem.

Romuald Prędkki: no coś ty.

Gracja Mamalska: A dla mnie sex ma tylko wtedy znaczenie gdy go uprawiam z ukochaną osobą..

Romuald Prędkki: Dzięki.

Gracja Mamalska: bo jakisz to sens ma beznamiętny sex..

Romuald Prędkki: Nie ma żadnego

Gracja Mamalska: A i jeszcze jedno, mnie trzeba kochać aby ze mną iść do łóżka...

Romuald Prędkki: Ja kocham cie. . . . emność.

Scena 15 - Cyber sex.

Ernest Proc: Mam pisać cały czas, ale ja nie wiem co to może będę pisał liczbę Pi i jej kolejne cyfry po przecinku

Amelia Czat: Pisz

Romuald Prędkki: Halo

Ernest Proc: 3

Amelia Czat: Dalej

Romuald Prędkki: Halo jesteś tam

Ernest Proc: przecinek

Amelia Czat: ty bestio

Romuald Prędkki: Czytasz to co suko

Ernest Proc: 1

Amelia Czat: dobry początek

Romuald Prędkki: Jest gdzie nie ma z kim

Ernest Proc: 4

Amelia Czat: tak od razu

Romuald Prędkki: jest z kim nie ma gdzie

Ernest Proc: 1

Amelia Czat: może i chcę

Romuald Prędkki: jest z kim jest gdzie ale po co

Ernest Proc: 5

Amelia Czat: raz dwa trzy

Romuald Prędkki: nie ważne gdzie ważne z kim

Ernest Proc: 9

Amelia Czat: kanapka z nutellą

Romuald Prędkki: nie ważne z kim gdzie ważny rezultat

Ernest Proc: 2

Amelia Czat: od początku

Romuald Prędkki: nie ważne z kim gdzie ale za ile

Ernest Proc: 6

Amelia Czat: za chwilę

Romuald Prędkki: byle bez prezerwatywy

Ernest Proc: 5

Amelia Czat: za chwilę

Romuald Prędkki: która ręka

Ernest Proc: 3

Amelia Czat: jedną chwilę

Romuald Prędkki: pomarzyć zawsze można

Ernest Proc: 5

Amelia Czat: jeszcze

Romuald Prędkki: ale ile można

Ernest Proc: 8

Amelia Czat: chwilę

Ernest Proc: 9

Ernest Proc: 7

Ernest Proc: 9

Ernest Proc: 3

Ernest Proc: 2

Ernest Proc: 3

Ernest Proc: 8

Ernest Proc: 4

Ernest Proc: ale ja mogę dalej liczyć tylko odpisz coś

Ernest Proc: odpiszesz
Ernest Proc: obliczę prawdopodobieństwo

Scena 16 – Tadeu kocham cię.

Gracja Mamalska: pisze sms-a: Miłość cierpliwa jest , Miłość nie zazdrości, nie unosi się pychą, nie szuka swego, nie pamięta złego, Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, wszystko przetrzyma. Kochany Tadeuszu ty wiesz że ja Cię bardzo kocham!!!!

Scena 17 – Jestem uzależniona

Miłosz Kropka: Malina Mniam? To ty?
Amelia Czat: Nie.
Miłosz Kropka: Poczekaj nie odchodź.
Miłosz Kropka: Wróciłaś?
Amelia Czat: Jestem trochę nerwowa bo dawno nie byłam na czacie.
Miłosz Kropka: To może poczatujemy.
Amelia Czat: Jak. Nie mam komputera.
Miłosz Kropka: Siadaj.
Amelia Czat: Nie. Wiesz. Ja już muszę iść. Jestem umówiona z mamą.
Miłosz Kropka: Oszukujesz mnie? Po co?
Amelia Czat: Nie oszukuje cię.
Miłosz Kropka: Myślałem że inaczej wyglądasz.
Amelia Czat: To na razie.
Miłosz Kropka: Dwie minuty. Proszę.
Amelia Czat: No dobra ale szybko.
Miłosz Kropka: Usiądź.
Amelia Czat: O rany muszę?
Miłosz Kropka: zamknij oczy.(opiera się plecami o jej plecy)
Amelia Czat: Czas minął.
Miłosz Kropka: Jeszcze 90 sekund. Doliczam 10 ok.
Amelia Czat: No dobra.
Miłosz Kropka: Jesteś on Line.
Amelia Czat: Co?
Miłosz Kropka: Wciśnij enter i odtwórz melodię bo nie mogę przeczytać wiadomości.
Amelia Czat: (odtwarza)
Miłosz Kropka: Co? Czy jesteś on Line.
Amelia Czat: Nie. Minęły dwie minuty. (odchodzi)
Miłosz Kropka: Jak już skończysz sesję to daj mi dwie godziny. Bez względu na porę dnia. Pokarzę ci coś. Proszę.
Amelia Czat: Jutro. Od 8 do 10 rano.
Miłosz Kropka: Masz czas?
Amelia Czat: Straszne pustki na necie.
Miłosz Kropka: Dobra będę.

Scena 18 – Autystyczny Sawant

Ernest Proc: Ja nie mogę doktorze.
Dr Wiesław Ptak: Dlaczego?
Ernest Proc: Ona ma na sobie perły.
Teresa Cyfra: Dobrze. Wiesiu ja zdejmę perły.
Ernest Proc: Ale włosy. Nie ja nie mogę.
Teresa Cyfra: No włosów nie obetnę.
Ernest Proc: Czy ja mógłbym prosić o zmianę pokoju?
Dr Wiesław Ptak: Dlaczego?
Ernest Proc: 12 dzieli się przez trzy.
Elżbieta Koles: Proszę na obiad.
Ernest Proc: Nie ja nie idę. Na śniadanie był 20 gram masła, 30 gram marmolady, 180 gramowe jajko, 80 gram chleba pszennego, 200 gram kawy inki, około 5 gram musztardy..
Dr Wiesław Ptak: Spokojnie. Pani Elżbieto zestaw proszę.

Ernest Proc: Zestaw! O nie Tylko nie zestaw. Macie tu 315 schodów, 250 talerzy płytkich, 200 głębokich, i 270 dużych. Ale sztuczy jest jeszcze więcej. Nie, nie tylko nie zestaw. Proszę. Niech ktoś wyłączy tą muchę ja nie mogę wytrzymać tego bzyczenia po nocach. Wyłącz bzyczenie ty głupia babo.

Dr Wiesław Ptak: Pani Elżbieto! Prędko.

Ernest Proc: Dlaczego akurat moje łóżko skrzypi? Przecież prawdopodobieństwo wynosiło jak $\frac{1}{4}$ że dostanę skrzypiące?!

Elżbieta Koleś: Teresa zajmij się nią!

Amelia Czat: Prawdopodobieństwo że mnie zaczepisz wynosi jeden.

Ernest Proc: To ty? Ała.

Scena 19 - Gdyby nie jaja i penis, byłbym babą.

Dr Wiesław Ptak: Czemu wykształcił się taki stereotyp że blondynka musi być głupia.

Gracja Mamalska: Zaczyna mnie to już wkurzać.. jak zrobię coś źle to już słyszę za plecami " No tak blondynka"

Anastazja Ćwiek: Mnie dobijają kawały o blondynkach, pewnie je wymyśliły zazdrosne brunetki...?

Edyta Wryta: płeć obdarzona penisem - facet. Kojarzy się z twardzielem, dwudniowym zarostem, petem w ustach, i czarną skórzana kurtką. „facet” brzmi raczej męsko, męzny = silny, odważny, pewny siebie.

Dr Wiesław Ptak: Porozmawiajmy o facecie nowoczesnym

Majka Jeszcze: Jest zniewieściały

Teresa Cyfra: Metro seksualny

Elżbieta Koleś: i nastawiony na lansowanie się.

Edyta Wryta: Typ ten stanowi co najmniej 75% męskiej populacji.

Anastazja Ćwiek: Znajomy mi się żalił że motor mu się zepsuł i nikt mu się nie zatrzymał. "stare dobre czasy minęły i teraz nikt się na drodze nie zatrzyma". Zapytałam czy długo machał ręką, a on rzucił wielkim fochem że motocykliści nie machają.

Majka Jeszcze: Mój twierdzi, że fakt, że się depiluje nie wpływa na jego poczucie męskości.

Edyta Wryta: zero mięśni, przeintelektualizowany język, dwie lewe ręce, nieustająca depresja, albo tworzenie innych "arcydzieł", które ktoś obdarzony minimalnym gustem i samokrytyką spaliłby ciemną nocą w wannie.

Teresa Cyfra: Lanser. To specjalność mojego kolegi z liceum. Fryzurka, ciuszki i pustka w głowie. Super, nie?

Majka Jeszcze: Mitoman - opowiada, że jeździ po mieście 300km/h i bzyka po 6 godzin.

Gracja Mamalaska: Potem okazuje się, że motocykl nie byłby w stanie tyle osiągnąć, a większa część dziewczyn mówi raczej o 6 minutach niż godzinach.

Elżbieta Koleś: O fizyczna formę dba może z 45%.

Garcja Mamalska: 75% miałyby problem ze zmianą przepalanej żarówki.

Teresa Cyfra: 75% jest zajęte swoim wyglądem.

Edyta Wryta: 80% dorabia ideologię do bzdur, własnego widzi- misie, albo lenistwa.

Amelia Czat: 90% nie umiałyby sobie poradzić z niczym bardziej skomplikowanym od rozkręcenia gniazdka.

Anastazja Ćwiek: 90% zajmuje się swoimi egzystencjonalnymi problemami i rozterkami duchowymi.

Edyta Wryta: Nadymają się, a na pytanie o co chodzi odpowiadają "o nic!", strzelają fochy, marudzą, jęczą, żalą się na forach internetowych, obrażają, egzaltują pięknymi hasłami jak głupie podlotki.

Anastazja Ćwiek: A potem niektórzy potrafią jeszcze powiedzieć swojej dziewczynie, że nie czują się przy niej męsko!

Elżbieta Koleś: Męsko za to czują się dziewczyny

Edyta Wryta: 90% znanych mi facetów zachowuje się jak baba w ciąży, ewentualnie 13-latka z okresem. Depilują klatę, cholera wie co jeszcze, strzelają fochy, urządzają ciche dni, wpadają w histerie, unikają posiadania mięśni

Wszystkie dziewczyny: (bo po co)

Edyta Wryta: Nie potrafią niczego zrobić, co byłoby związane z techniką, są delikatni, wrażliwi, emocjonalnie niestabilni i oczekują nieustannego wsparcia. I jeszcze byłoby fajnie, gdyby mogli się co drugi dzień wypłakiwać w ramię, bo: mama

niedobra, bo chce ich wyrzucić z domu za niezamknięcie lodówki. Nikt ich nie rozumie. Koledzy nazywają kalafiozem.

Gracja Mamalska: Żarówka się przepaliła, a pan elektryk nie chce przyjść.

Anastazja Ćwiek: Chomik dostał depresji.

Elżbieta Koles: Dziewczyna uciekła do listonosza.

Amelia Czat: Żel do włosów podrożał.

Anastazja Ćwiek: Nikt mu nie pomaga.

Teresa Cyfra: przeciętna kobieta ma więcej jaj, niż przeciętny facet.

Amelia Czat: Wystarczy spojrzeć na gimnazjalistów. Dno i wodorosty.

Edyta Wryta: Teraz typ "prawdziwego faceta" został zastąpiony przez typ "gdyby nie jaja i penis, byłbym babą".

Scena 20 – Zdrajco Proszę zrób mi dziecko.

Dr Wiesław Ptak: Proszę

Majka Jeszcze: Już idę panie doktorze.

Dr Wiesław Ptak: A to pani. Co tam znowu. Leki nie pomogły. Nie możliwe.

Majka Jeszcze: Na te dreszcze to pomogły ale teraz z czym innym do pana przychodzę

Dr Wiesław Ptak: Proszę

Majka Jeszcze: Tu mnie boli.

Dr Wiesław Ptak: Proszę się położyć. Tak boli. Tu, teraz.

Majka Jeszcze: Nie. Nie. Ała tu boli. Ale niżej jeszcze.

Dr Wiesław Ptak: Jeszcze.

Majka Jeszcze: Jeszcze.

Dr Wiesław Ptak: Jeszcze.

Majka Jeszcze: Jeszcze.

Dr Wiesław Ptak: Pani Majko ja mam wrażenie że pani nic nie dolega. Że pani tu przyszła tylko na wycieczkę.

Majka Jeszcze: No w sumie nic w telewizji nie było.

Dr Wiesław Ptak: Pani Wybacz ale...

Majka Jeszcze: Ale ja naprawdę mam problem. I wiem że być może nie powinnam panu o tym mówić ale jest pan jedyną osobą na ziemi której chciała bym o tym powiedzieć.

Dr Wiesław Ptak: Słucham

Majka Jeszcze: Bo widzi pan. Ja nie widzę, Ale poznaje po głosie że z pana to dobry człowiek.

Dr Wiesław Ptak: Tak. Miło mi

Majka Jeszcze: Bo widzi pan. Ja bym chciała mieć dziecko.

Dr Wiesław Ptak: A ile pani ma lat

Majka Jeszcze: 33

Dr Wiesław Ptak: To jeszcze pani zdąży. Okresy pani Mniewa.

Majka Jeszcze: O jeszcze jakie.

Dr Wiesław Ptak: A próbowała pani zająć w ciążę z partnerem

Majka Jeszcze: No właśnie bo ja partnera nie mam.

Dr Wiesław Ptak: I że to niby ja mam być tym partnerem

Majka Jeszcze: Tak

Dr Wiesław Ptak: Pani Majko (łapie ją za rękę) Niech pani mnie zrozumie że.

Teresa Cyfra: Co tu się dzieje.

Dr Wiesław Ptak: Badanie lekarskie

Majka Jeszcze: Ja już idę panie doktorze. Ja jestem gotowa na pana w każdej chwili. Przepraszam.

Dr Wiesław Ptak: Teresko to nie tak jak myślisz

Teresa Cyfra: Jesteś zwykłym buhajem, ptaku. Zwykłym męskim kutasem który nie widzi nic poza swoim prąciem. Łudziłam się, że ty jesteś inny. Taki wykształcony. Może trochę się jakasz i nie masz aparycji. Ale jesteś czuły i dobry. I ja głupia myślałam że nam będzie dobrze razem. A ty to wszystko zniweczyłeś. I dla kogo. Znasz ją w ogóle. Wiesz chociaż jak ma na imię.

Dr Wiesław Ptak: Majka

Teresa Cyfra: Dlaczego mi to zrobiłeś. Jak ja mam teraz na ciebie patrzeć. Zawsze już będę widziała ten obraz. Dlaczego to zrobiłeś?!

Dr Wiesław Ptak: Ale Teresko!

Teresa Cyfra: Sresko. Nie przerywaj mi. Koniec z nami.

Dr Wiesław Ptak: Cyfra proszę cię. To nie tak jak myślisz. Ona chciała żebyś zrobił jej dziecko. Jest niepełnosprawna i...

Teresa Cyfra: Zamknij się. I co ja mam teraz ze sobą zrobić

Dr Wiesław Ptak: Teresko.

Teresa Cyfra: Milcz zdrajco.

Scena 21 – Mój chłopak nalega.

Anastazja Ćwiek: Nie wiem czy powinnam już zacząć uprawiać seks. Ale może powinnam. A może nie. Nie wiem.

Teresa Cyfra: Słowo "uprawianie" seksu kojarzy mi się z ... pracą. Z uprawianiem pola. A przecież miłość nie ma być pracą!

Anastazja Ćwiek: Tak. Nie ma być.

Teresa Cyfra: Jak myślisz, czy jesteś już dojrzała emocjonalnie?

Anastazja Ćwiek: Wydaje mi się że tak. Pająk. Ojej mam we włosach.

Teresa Cyfra: Spokój. Usiądź.

Anastazja Ćwiek: Przepraszam.

Teresa Cyfra: Seks to nie tylko sprawa doznań fizycznych, ale i psychicznych. To przeżywanie wspólnoty ciała i duszy. Ten piękny akt tak łatwo sprowadzić do trywialnego "uprawiania" miłości.

Anastazja Ćwiek: Koleżanki mi mówiły że to bardzo boli.

Teresa Cyfra: Nie pozwól, by tak się stało.

Anastazja Ćwiek: Ale nie wszystkie. Dorota ma chłopaka już bardzo długo. I on chyba rzeczywiście ją kocha. I podobno jej nie bolało.

Teresa Cyfra: A czy myślałaś o ewentualnym poczęciu?

Anastazja Ćwiek: Mama by mnie zabiła

Teresa Cyfra: Czy znasz już swoje ciało na tyle, by wiedzieć kiedy i co się z nim dzieje?

Anastazja Ćwiek: Chyba tak. Chyba.

Teresa Cyfra: Ja uważam, że 15 lat to za wcześnie, by rozpocząć współżycie. Pamiętaj, że psychika rozwija się nieco dłużej. Wiem z doświadczenia, że to, co piękne wymaga wielu wyrzeczeń, trosk, czasu... i miłości. Spójrz na naturę: chwasty rosną szybko, byle gdzie i nikt ich nie szanuje, ale popatrz na róże - ilu zabiegów wymagają, ale warto, bo przecież wzbudzają zachwyt wielu ludzi, i to nie tylko koneserów. Chińskie przysłowie mówi: Spiesz się powoli!

Scena 22 – Poczęci z nudy.

Elżbieta Koleś: Nuda w związku jest przytłaczająca. Wszystkie filmy obejrzane, wspólne oglądanie you tuba to też już bzdura.

Amelia Czat: Czasem można nic nie robić?

Gracja Mamalska: I przeplatać to z wieczorami "aktywnymi"?

Romuald Prędko: Ja bawię się równie dobrze siedząc na kanapie, jak i wychodząc na disco

Teresa Cyfra: ty nie nudzisz się z partnerem, tylko ogólnie.

Dr Wiesław Ptak: jak można temu zaradzić

Anastazja Ćwiek: gra w gry planszowe albo karty

Roman Wąski: granie przeciwko sobie na komputerze czy konsoli

Edyta Wryta: dyskusowanie po angielsku na jakiś zadany temat,

Miłosz Kropka: A może można coś zrobić bez drugiej połowy?

Gracja Mamalska: Wyjść, na siłownię, na basen,

Metody Rzep: Będziesz miała o czym opowiadać...

Amelia Czat: A jeśli nie to czerp przyjemność ze spędzania czasu z nim. Tak po prostu. W ciszy, w spokoju, ciesz się tym. Nie potrzebujesz żadnego głupiego Hobby.

Tadeusz Werbel: gdyby ludzie nie mieli hobby typu lepienie garnków, nie siedziała byś, babo, w ciepłym domku przed kompem. tylko w zimnej jaskini, z pochodnią, srając w gacie z obawy przed niedźwiedziem, który właśnie musi uzupełnić zapasy na zimę....

Elżbieta Koleś: Potrzebuję jakiejś rozrywki- no bo kurcze blade- za 10 lat siedząc wieczorami na kanapie będę mieć poczucie, że zmarnowałam tyle lat na siedzenie na kanapie. Większość z nas klika, pyka i patrzy kątem na telewizor czytając fora i artykułiki w necie.

Gracja Mamalska: Po paru tygodniach na kanapie już partner nie taki ciekawy dla mnie, ani ja ciekawa dla partnera

Amelia Czat: jeśli spędzę jeszcze jeden dzień przed kompem to mnie to wszystko wykończy.

Tadeusz Werbel: Nudzą się tylko ludzie nudni.

Jacek Chmura: Widocznie jesteś nudna i Twój mąż powinien znaleźć sobie inną dziewczynę.

Tadeusz Werbel: A najlepiej od razu dwie.

Majka Jeszcze: badałeś się pod kątem ADHD?

Ernest Proc: A sprawcie sobie chociaż dwójkę dzieci

Dr Wiesław Ptak: I zajęcie, i radość i sens życia.

Ernest Proc: Jak ja nie lubię mieć stale racji!

Teresa Cyfra: ktoś, kto "robi sobie dziecko" by zabić nudę, musi być prawdziwym skurwielem. Bo do posiadania dzieci trzeba dojrzeć. trzeba mieć odpowiednią wiedzę, odpowiednie zabezpieczenie, dojrzałość, cierpliwość, miłość, gotowość do poświęceń, czas, chęci, świadomość.

Edyta Wryta: nie każdy jest gotowy by mieć dzieci. a dzieci, które powstaną z kaprysu pt "zrobmy sobie dzieci bo nam się nudzi" z czasem mogą przestać być kochane.

Roman Wąski: nie trzeba być przygotowanym, ważne że się urodzi a potem już jakoś to będzie.

Teresa Cyfra: masz za małą wiedzę, by pojąć, jak dziś dużo patologii z powodu tego, że ludzie nie dojrżeli do posiadania dzieci.

Edyta Wryta: idź spytać, frajerze, terapeutów, seksuologów, prokuratorów, kuratorów, policjantów, pedagogów, pracowników pomocy społecznej.

Tadeusz Werbel: Skłonnościom do czegoś więcej niż reprodukcja i przetrwanie, zawdzięczamy sztukę i kulturę...postęp cywilizacyjny...no tak?, Jednak te pobudki niższego rzędu są ważne. Z drugiej strony, zwrot "robienie sobie dzieci" brzmi cholernie pejoratywnie, tak jakby z góry przedmiotowo w stosunku do dziecka - ma ono spełnić oczekiwania znudzonych rodziców i dostarczyć im rozrywki w wyznaczonych porach.

Teresa Cyfra: lepiej, żeby one się nigdy nie dowiedziały, że poczęto je jako antidotum na nudę.

Ernest Proc: Podawanie pensji w wartościach brutto jest jak podawanie długości penisa wraz z kręgosłupem.

Dr Wiesław Ptak: Nie musicie zawsze wszystkiego robić razem.

Jacek Chmura: Albo po prostu zacznij robić loda.

Scena 23 - Sam pośród wódzi.

(Metody Rzep, Miłosz Kropka, Roman Wąski, Jacek Chmura) Śpiewają sto lat

Miłosz Kropka: Gdy ktoś Cię rzuca - Tracisz osobę która była Ci bliska, całe Twoje życie się zmienia.

Nie rozumiesz mnie
Nie ma obok cię
Kto dziś poda dłoń
gdy ten cały świat
nieprzyjazny jest
zimny, mroczny jest
nie ma komu żyć
nie ma po co żyć

Jesteśmy wciąż sami
z własnymi troskami
no i z problemami
pośród tylu ludzi
pośród dobrych twarzy
Pośród tych otchłani
Wciąż jesteśmy sami
Wciąż jesteśmy sami

Przykre także jest to
że znajdujesz ty
pocieszenie wśród
czworonożnych tych
przyjaciół co brak
szczęścia dają nam
szczęścia dają nam

W krąg samotnych par
W krąg samotnych dróg
Nie spotykasz już
Nawet kolegów
Już trzydziestkę masz
W miejscu stoisz w ciąż
Nie pokochasz już
Nie pokochasz już

Jacek Chmura: wiesz co ci powiem Miłosz. Ładnie? Ładnie? To ty tego nie zaśpiewałeś. Ale ładny tekst ci się ułożył.

Roman Wąski: Ten tekst to trochę płytki, ale nadrabiasz mimiką.

Metody Rzep: A mi się kurka Pieczona podobało. I leje w mordę.

Roman Wąski: Siadaj

Miłosz Kropka: przyjaciele nie dadzą ci tego co da kobieta. i nie chodzi tu o sex albo sprawy z nim związane. W pewnym momencie budzisz się i stwierdzić że masz już 30 lat. nie masz rodziny. Łapiesz pierwszą lepszą osobę, i chwytasz się jej jak Rzep - ile taki związek może przetrwać.

Metody Rzep: Jaki ty jesteś samotny. Jak mi cię szkoda. Samotność. Zdrowie samotności.

Miłosz Kropka: Zaczynasz czuć samotność w momencie gdy stoisz w miejscu, widzisz że nie masz z kim pogadać i że cały swój wolny czas poświęcasz tylko na pracę, aby zamaskować poczucie samotności. Prędzej czy później rozumiesz, że tak naprawdę to nie ma większego sensu, bo spalanie się tylko dla siebie jest bez sensowne. Bo i po co masz pracować jak nie masz dla kogo.

Jacek Chmura: Tak.

Roman Wąski: Zawsze jestem najlepszy. Ale jak tak mówisz o tej samotności to chyba bym nie chciał. Tylko że ja tak naprawdę to też jestem samotny. I to kurwa bardziej niż ty.

Miłosz Kropka: Jak sobie to uświadamiasz to jest już za późno.

Metody Rzep: Trzeba mieć jakąś kobietę. Dlaczego ona mnie nie chce. To ja też już nie chcę. Żadnej.

Miłosz Kropka: Nie wiem czy lepiej żyć w zakłamanym małżeństwie, gdzie nie ma miłości ani szacunku - tylko po to by nie zostać wiecznym kawalerem ...

Metody Rzep: Nie, nie można tak żyć!

Miłosz Kropka: ... przecież dziecko nie może być wypełnieniem pustki, nie jest luksusowym przedmiotem samotnika.

Jacek Chmura: Zdrowie dzieci. Sto lat.

Scena 24 - Zakład że się przeliżę.

Amelia Czart: Mam pewien problem. Kilka miesięcy temu, rozstaliśmy się na dobre, a jednak wróciliśmy do siebie. Chłopak powiedział mi, że zdradził mnie, ale nie dlatego że miał taką ochotę. Wziął zakład ze swoim najlepszym kumpłem Romkiem, że jeżeli przeliżę się z pewną dziewczyną - dostanie od Romana 20zł. No i niestety to zrobił.. przeprosił i powiedział że żałuje.. więc ok nic już nie mam do tego. Co było to Było.. Ale zawsze kiedy sobie o tym przypomnę, o tej dziewczynie co się z nim przeliżała.. Mam ochotę się na niej zemścić. Pytanie. Czy zemścić się na tej dziewczynie? Czy może na nim? Albo w ogóle obojgu odpuścić?

Roman Wąski: Koleś jest nie winny. Ona powinna dostać w ryja.

Miłosz Kropka: Jak jeszcze nic nie zrobiłeś to już odpuść.

Edyta Wryta: Sama jesteś sobie winna.

Gracja Mamalska: Przepraszam ja nie wiedziałem że chodziło o zakład. Myślałam że ona mnie lubi.

Scena 25 - Rozmowa kochanków stulecia.

Gracja Mamalska: Cześć kochanie...

Tadeusz Werbel: Cześć ślicznotko...

Gracja Mamalska: Kochanie aż 5 min czekałam aż oddzwonisz. Gdzie jesteś..?!

Tadeusz Werbel: Jestem na próbie serduszko...

Gracja Mamalska: A cha? Jakoś cicho!

Tadeusz Werbel: Jak się spało..?

Gracja Mamalska: Żle..!

Tadeusz Werbel: Czemu?..

Gracja Mamalska: Bo obok mnie nie było Ciebie..

Tadeusz Werbel: Buziaczek.

Gracja Mamalska: Odkąd Ty buziaczki mi posyłasz?!

Tadeusz Werbel: Kochanie nie wiem... chyba ty pierwsza zaczęłaś wysyłać.

Gracja Mamalska: Ja?! Chyba ci się z inną pomyliłam, bo ja buziaczków ci na pewno nie wysyłałam!

Tadeusz Werbel: Oj tam nie denerwuj się..

Gracja Mamalska: Ja sie wcale nie denerwuje! nie dzwoń do mnie ani nie pisz .. ani nie przychodź do mnie!

Tadeusz Werbel: kochanie!!! daj spokój! kochasz mnie jeszcze...?

Gracja Mamalska: TADEUSZ CHCIAŁAM CI POWIEDZIEĆ ŻE UWIELBIAM SIĘ Z TOBĄ KOCHAC... I TO WSZYSTKO CO MNIE I CIEBIE ŁĄCZY.

Scena 26 – Ja nie umiem tańczyć.

(Teresa siedzi przy stole i czeka na herbatę. Jest ubrana odświętnie. W kapeluszu i okularach. Słychać nieznośnie ckliwą muzykę, Wiesław Ptak tańcząc z imbryczkiem do herbaty przesuwa się powoli w kierunku stołu. Jest bardzo sympatycznie. Wiesław stawia imbryczek na stole a Teresa nie porusza się. Kiedy Wiesław się odwraca Teresa klepie go w tyłek. Wiesław prostuje się i zaczyna kaszleć tak bardzo że traci oddech. Teresa uderza go zdecydowanie w plecy. Wiesław uratowany spogląda jej prosto w oczy. 5 mm. Zbliżenie. Światło Gaśnie.)

Spis treści

L O V E	1
Scena 01 – Amelia zna wszystkich.	1
Scena 02 – Rany kochanków nigdy się nie goją.	2
Scena 03 – Wprowadzenie do terapii – zapaść.	2
Scena 04 – Jogging zdrada i próba pocałunku.	2
Scena 05 – Pająk przyniósł obcisły sweter.....	3
Scena 06 – Walcie się na ryja, byle w kaloszach.	4
Scena 07 – Gdzie byłeś łajzo.	5
Scena 08 - Samotna Amelia nie chodzi na randki.	6
Scena 09 – Ślub, dyskoteka i wielka krecha.....	6
Scena 10 - Perwersyjny śledź.....	7
Scena 11 – Terapia pank- ska.	7
Scena 12 - Mój chłopak pali trawkę.	7
Scena 13 – Mitoman w kościele.	8
Scena 14 – Matura kocha ciemność.....	9
Scena 15 – Cyber sex.....	10
Scena 16 – Tadiusz kocham cię.	11
Scena 17 – Jestem uzależniona.....	11
Scena 18 – Autystyczny Sawant.....	11
Scena 19 - Gdyby nie jaja i penis, byłbym babą.....	12
Scena 20 – Zdrajco Proszę zrób mi dziecko.	13
Scena 21 – Mój chłopak nalega.	14
Scena 22 – Poczęci z nudy.	14
Scena 23 – Sam pośród wódzi.	15
Scena 24 – Zakład że się przeliżę.	16
Scena 25 – Rozmowa kochanków stulecia.	16
Scena 26 – Ja nie umiem tańczyć.....	17